Nr 67. Dnia 8 marca. Niedziela. Dnia 24 lutego (8 marca) 1885 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń.
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Reichmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Jana Bożego i Beaty P.
Poniedziałek: Franciszki Wdowy.
Wtorek: 40 Męczenników.
Środa: Konstantyna Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 38
Zachód „ 5 „ 46
Długość dnia godzin 11 minut 4.
Przybyło „ „ 3 „ 26

Wschód księżyca o godzinie 11 minut 6 w.
Zachód „ „ 9 „ 32 r.
Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 0
Dziś o godzinie 4-ej zrana zimna 2° R

Czwartek: Grzegorza Pap. D. Kośc.
Piątek: Nicefora Biskupa i Modesty P.
Sobota: Matyldy Królowej Wdowy.
Niedziela: Longina Męczennika.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.
Następny numer „Kurjera“ wyjdzie jutro po południu.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—Dziś Bogowita bł., jutro Miłogosta.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków warszawskiej kolonji szwajcarskiej. (Lokal Towarzystwa „Harmonja”, Plac Krasińskich nr 3—godzina 8 wieczorem).—Narada członków zarządu i delegacji rewizyjnej kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Sala magistratu—godzina 11 i pół przed południem.)

Koncerta: Na dochód niezamożnych studentów warszawskiej szkoły weterynaryjnej koncert wokalno-instrumentalny i deklamacyjny. (Sala Aleksandryjska w ratuszu—godzina 1 z południa.)

Widowiska: Teatr Wielki: „Jawnuta” i „Don Kiszot”;—teatr Rozmaitości: „Rozbitki”;—teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „On ma trzy żony”. (Godzina 7 i pół wieczorem);—teatrzyk Dobroczynności: (na dochód sierot, starców i kalek, pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających), przedstawienie amatorskie: „Dzieciaki”, „Deszcz i pogoda” i „Pod strychem”. (Godzina 7 i pół wieczorem);— Dolina Szwajcarska Przedstawienie magika p. A. Siedleckiego i panny Flory w połączeniu z koncertem p. A. Sonnenfelda. (Godzina 5 po południu.)

— Dnia 26-go lutego (10-go marca) r. b., jako w dniu uroczystości urodzin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Aleksandra Aleksandrowicza, obywatele m. Warszawy mogą przyozdabiać domy swoje chorągwiami, a z nastąpieniem zmroku takowe illuminować.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= *Praw. wiestnik* zamieszcza Najwyżej zatwierdzone rozporządzenie o ustanowieniu posad agentów konsularnych w Królewcu i Toruniu.

= W liczbie środków, dążących do uregulowania spraw kolejowych według projektu hr. Baranowa, proponowanem jest wydanie nowych przepisów, dotyczących ogólnych zebrań akcjonarjuszów towarzystw dróg żelaznych. Przepisy będą miały na celu usunięcie od udziału w zebraniach akcjonarjuszów podstawionych i fikcyjnych przez ściśle określenie prawa udziału w takowych, porządku przechodzenia akcyj w ręce osób trzecich, zapobieżenia fikcyjnej sprzedaży akcyj oraz rygor karny, jakim obwarowane będzie wykonanie powyższych przepisów.

= Budowa centralnego dworca kolejowego w Brześciu litewskim została już ostatecznie zadecydowaną. Zamieszczone w *Praw. wiest.* rozporządzenie upoważnia zarząd drogi żelaznej moskiewsko-brzeskiej do przystąpienia do robót na co wyznaczoną została suma rs. 1,522,841 kop. 49.

= Dochody z posiadłości ziemskich, znajdujących się w zawiadywaniu ministerjum dóbr państwa, zwiększyły się za perjod 10-u lat ostatnich o sumę 1,300,000 rs. w porównaniu z latami zeszłemi. Taki wzrost dochodów spowodowało, jak się okazuje z danych urzędowych, zastosowanie rozporządzenia z d. 22-go maja 1881-go roku, zaprowadzającego ulgi dla włościan przy dzierżawieniu przez gminy wiejskie gruntów rządowych.

= Kompanja asenizacyjna, na której ciąży obowiązek oczyszczania miasta, niewszystkie ulice uprząta. Następujące ulice, na mocy zawartej umowy, obowiązane jest utrzymywać w porządku towarzystwo belgijskie tramwajów: Królewską, Tłomackie, Leszno od Żelaznej do Tłomackiego, Żelazną od Chłodnej do Leszna, Chłodną od rogatki wolskiej do Żelaznej, Wolską i Powązkowską na przestrzeni linji tramwajowej, Dziką od Muranowskiej do rogatki, Muranowską do rogatki, Muranowską od Pokornej do Dzikiej, Nalewki, Bielańską, Senatorską od statuy św. Jana do placu Teatralnego, Przechodnią, Graniczną, Twardą od placu Grzybowskiego do Siennej i Sienną od Twardej do placu Witkowskiego.

= Kasa miejska poniesie w r. b. wydatek rs. 156,334 kop. 77 na spłatę zaciągniętych w dawniejszych latach długów na potrzeby miasta.

= Wkrótce już rozpoczną się roboty około zabrukowania kostkami granitowemi ulic: Jerozolimskiej, Brackiej, Szpitalnej, Erywańskiej i części placu Trzech Krzyży w przedłużeniu ulicy Brackiej. Potrzebny do tych robót materjał złożony już został na tych ulicach.

= Jutro odbędą się w sali magistratu cztery licytacje, a mianowicie: na wykonanie robót brukarskich z dostawą materjałów w oddziale inżenierskim Warszawy 3-im i 4-ym od rs. 9,634, na dostawę 200 sążni kubicznych piasku wiślanego do budowy głównego ściekowego kanału C od rs. 3,113, oraz na roczną dzierżawę dwóch posesyj nr 2898 i 5172.

= Smutnej strony życia warszawskiego dotyka w ostatnim numerze *Medycyna.* Na podstawie prowadzonych w każdym ze szpitalów tutejszych oddzielnych ksiąg do zapisywania chorych, którzy dla jakichkolwiekbądź powodów pomimo zgłoszenia się do szpitala przyjęci być nie mogli, wykazuje on liczbę takich chorych za lata 1884-ty i 1883-ci. W pierwszym z nich było ich 4,253, w roku zaś 1883-m tylko 3,600. W porównaniu z liczbą chorych, którzy znaleźli pomieszczenie w szpitalu cyfra odrzuconych stanowi przecięciowo 25%. W szpitalach zaś oddzielnie branych procent ten jak np. w szpitalu św. Rocha dochodzi do 51%, w szpitalu św. Ducha 47% — ale natomiast w szpitalu starozakonnych stanowi tylko 5%. Wyprowadzając konkluzję z tych wszystkich danych, *Medycyna* dochodzi do wniosku, że liczba łóżek we wszystkich razem wziętych szpitalach warszawskich nieodpowiada rzeczywistej potrzebie i oblicza, że dla zaspokojenia jej należałoby o 400 powiększyć ich liczbę.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego przyznał stopień lekarza pp. Czesławowi Bitnerowi, Sergjuszowi Szlacheckiemu i Henrykowi Żukowskiemu.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 7-ej wieczorem, ma odbyć się w sali resursy kupieckiej doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu.

= JE. ks. biskup Bereśniewicz w dniu wczorajszym wyjechał z Warszawy do Włocławka.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich zapowiada na tydzień bieżący co następuje:

Teatr Wielki.

Niedziela: „Jawnuta” i „Don Kiszot”; poniedziałek: Koncert symfoniczny panny Zofji Menter; wto-

10)

Z PAMIĘTNIKÓW KRÓTKOWIDZA.

przepisała

HAJOTA.

(Dalszy ciąg.)

Ból w oczach istotnie się zmniejszył, ale uczucie drażniące jeszcze wzrosło. Przyczyniały mi się do tego niezmiernie długie rzęsy (ciotka zawsze się niemi pyszniła) bo ilekroć chciałem podnieść oczy, zawadzały się o szkła, co mnie doprowadzało do gniewu. W rezultacie oświadczyłem doktorowi, że okularów nosić nie mogę i nie będę.

— Jak pan chcesz—rzekł obojętnie. Ale uprzedzam pana, że się na zéz narażasz.

— O, mój Boże!—zawołałem z rozpaczą—na zez rozbieżny, nieprawdaż?

Ta rozbieżność dodawała w mojem pojęciu okropności czekającej mnie katastrofie.

— Cóż ja zrobię wtedy?

Jest i na to rada. Strabotomja.—Zrobimy panu operację—rzekł doktór pocieszającym tonem, jakgdyby mi obiecywał jaką miłą niespodziakę.

— Dziękuję—pomyślałem—żebym jeszcze oślepł.

I znowu—przez jakiś czas pracowałem — zawsze zamknięty w domu na dwa spusty — nad przezwyciężeniem mego dziwnego okularo-wstrętu.

Napróżno! Rozstroiłem sobie tylko nerwy, i w przystępie takiego rozstroju potłukłem na drobne kawałki niewinne soczewki, co położyło koniec dalszym próbom. Tak więc na zasięganiu rad znakomitego okulisty nie zyskałem nic za wyjątkiem owego rozbieżnego zéza, który odtąd wisiał nademną jak miecz Damoklesowy.

A swoją drogą, niedogodności krótkiego wzroku jeszcze dotkliwiej dawały mi się uczuć w wielkiem mieście niż na prowincji. Samo choćby chodzenie po ulicach wieczorami było dla mnie istnem utrapieniem. Migocące we wszystkich kierunkach latarnie powozów i dorożek nie pozwalały mi nigdy wymiarkować dokładnie ich odległości, wyczekiwałem więc nieraz długo na przejściach, lub z postanowieniem rozpaczy rzucałem się na oślep, roztrącając przechodniów, i zbierając w zamian obfite żniwo niemiłych epitetów.

Że nie rozjechano mnie ani razu, to należy chyba do cudów opatrzności, zdarzało się bowiem, że zatrzymany widokiem dalekiego jeszcze ekwipażu decydowałem się w ostatniej chwili, i wpadałem prawie pod same konie.

Gorsza była sprawa gdym szedł w towarzystwie—mój pośpiech i niepewność zakrawały mocno na tchórzostwo, a to niby nie należy do rzeczy, z któremi człowiek rad się popisywać.

Nie miałem żadnych krewnych, ani znajomych w Warszawie, i z początku za wyjątkiem koleżeńskich zebrań nie bywałem nigdzie. Lękliwość, i mizantropijne trochę usposobienie wypływające z wiadomych już przyczyn trzymały mnie zdala od towarzyskiego życia, pomimo, że Władek który się na dobre zaczął *lansować* nalegał ciągle bym wstąpił w jego ślady.

Nie bardzo mnie to nęciło, ale w końcu dałem mu się zaciągnąć do domu jego rodziców, i nie pożałowałem tego.

Panowała tam dziwnie pogodna i serdeczna atmosfera. Oni sami byli jeszcze dosyć młodzi, i lubili dokoła siebie śmiechy i wesołość. Oprócz Władka mieli jeszcze dorastającą córkę, więc bardzo często bywały wieczorynki, na które gromadziła się młodzież uniwersytecka, i przyjaciółki panny Kasi, takie same jak ona podlotki, pani domu grała na fortepianie, pan domu lekko takt nogą wybijał, a my hasaliśmy aż miło, krzepiąc siły herbatką, i tartynkami, bo na sutsze przyjęcie nie pozwalały skromne urzędnicze dochody.

Na żadnych balach nie bawiłem się już potem tak wybornie i z całego serca jak w tym jasnym, i czyściutkim saloniku, z którego sami wynosiliśmy stół i dywan, a którego posadzkę raz nawet Władek z pomocą dwóch najzaufańszych kolegów wyfroterował, gdy służąca czasu nie miała, żeby nam źle tańczyć nie było.

Największą może tajemnicą powodzenia tych wieczorków była ta okoliczność, że każdy ilu nas było spodziewał się spotkać tam swój ideał, szepnąć mu w walcu jakie słodkie słówko, a czasem korzystając z ogólnego zamięszania i w rączkę pocałować.

I ja też nie pozostałem w tym względzie wyjątkiem. Choć krótkowidz spostrzegłem jakoś od ra-

rek: „Straszny dwór"; środa: „Faust" (występ panny Pospiszilówny); czwartek: „Carmen"; piątek: „Frou-Frou" (występ panny Pospiszilówny); sobota: „Marta"; niedziela: „Flis" i „Miłość i sztuka".

Teatr Rozmaitości.

Niedziela: „Rozbitki"; poniedziałek: „Właściciel kuźnic"; wtorek: „Marynarz", „Złoty cielec" i „Nieśmiały"; środa: „Prelegent", „Jestem zabójcą" i „Kwiat z Tlemcenu"; czwartek: „Dora"; piątek: „Giroflé-Girofla"; sobota: „Drzemka pana Prospera"; niedziela: „Pierwsza miłość" i „Trzpiotka".

Teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej):

Niedziela: „On ma trzy żony"; poniedziałek: „Giroflé-Girofla"; wtorek: „Kamionka"; środa: „Giroflé-Girofla"; czwartek: „Kamionka"; piątek: „On ma trzy żony"; sobota: „Płomienista (po raz pierwszy); niedziela: „Płomienista".

* Dziś o godzinie 1-ej w południe w sali ratuszowej koncert na dochód niezamożnych uczniów szkoły weterynaryjnej.

= Wystawa modeli konkursowych.

Jeden z tutejszych architektów udał się do Krakowa, celem sprowadzenia do Warszawy konkursowych projektów na pomnik Mickiewicza.

Modele będą pomieszczone w urządzonej specjalnie wystawie.

Zainteresuje ona ogół publiczności to niezawodna, zwłaszcza wobec nieporozumień wynikłych z powodu wyroku konkursowego.

= Z wystawy kucharskiej.

Dzięki pogodnej porze, roboty w teatrzyku Belle-Vue posuwają się szybko.

Oszalowanie widowni zostało już wykończone, pozostaje jeszcze przybudowanie dachu ponad całym ogródkiem.

Loże zamienione zostaną na prowizoryczne sklepy.

W dniu 18-ym b. m. rozpocznie się grupowanie okazów.

= Wydawnictwo okolicznościowe.

Jeden z tutejszych wydawców przygotowuje broszurę poświęconą wyłącznie kuchni polskiej i gastronomji w ogóle.

Dziełko to będzie sprzedawane podczas wystawy kucharskiej...

= Szkoły miejskie.

Utrzymanie szkół miejskich w Warszawie kosztować będzie w r. b. 27,870 rs., z czego 10,245 rs., pójdzie na najem lokalów, opłat itp., a reszta na pensje personelu nauczycielskiego.

Dwadzieścia dwie szkół rzemieślniczo-niedzielnych kosztować będzie 15,700 rs., z których 13,000 rs. użyte będą na wynagrodzenie nauczycieli.

= Żegluga na Wiśle.

Od czwartku pomiędzy Płockiem a Włocławkiem parowiec „Kujawiak" rozpoczął codzienną żeglugę, pomimo lodów, zalegających jeszcze częściowo Wisłę.

Na dni parę przedtem, parowiec „Syrena" wysłany został z Włocławka dla zbadania drogi wodnej do Płocka.

Okazało się, że lody pozostały już tylko na mieliznach, lecz wszędzie na prądzie, woda od nich jest wolną.

Nadwiślanie oczekują niecierpliwie, aby administracja parowców p. M. Fajansa, również puściła już swe statki na Wisłę.

= Z targu końskiego.

Tygodniowy targ na konie na Pradze odbywa się tradycyjnie, tak jak dawniej, w piątki.

Poziom jednak ogólny tego targu obniżył się nieco.

Zeszedł on specjalnie na targ koni włościańskich.

W piątek ostatni naprzykład koni włościańskich wystawiono tam na sprzedaż aż 670 sztuk, podczas gdy powozowych zaledwie 6 par widziano, a wierzchowców tylko dwa.

Dodać należy, że podczas, gdy pierwsze chętnie były kupowane i dosyć wysokie osiągały ceny, to ostatnie wcale kupca nie znalazły.

Z tradycji też nie wyszło i... oszukiwanie na towarze sprzedawanym.

Pewien p. C. kupił konia karej maści, pięknego, tanio... za 50 rs.

Cóż kiedy w stajni pokazało się przy czyszczeniu nowo-nabytego rumaka, że sierść na nim była miejszami... poprzyklejana.

Rozumie się sprzedawcy i pośrednika nie znaleziono.

= Majówka artystyczna.

W tutejszych sferach artystycznych krążą projekta co do urządzenia z wiosną walnej majówki.

Tradycjonalna pomysłowość naszych malarzy z góry już pozwala wnosić, iż zamiar uda się nadspodziewanie...

= Piec z majoliki.

Jeden z tutejszych kapitalistów sprowadził z zagranicy piec majolikowy, zapłacony na miejscu 6000 marek...

Nasze krajowe fabryki czynią wprawdzie na tem polu postępy zadawalniające wymagania estetyczne, nie brak jednakże ludzi, którym wszystko co zagraniczne imponuje.

= Do Patagonji.

W tych dniach zamieszkala tutaj rodzina S. wyjechała do Patagonji, dokąd ją wezwał syn pana S., pełniący obecnie na korzystnych warunkach obowiązki inżeniera przy jednej z nowobudujących się kolei.

Przywiązany syn przysłał na podróż dla trzech osób okrągią sumkę 10,000 rs.

= Niesłuszne podejrzenie.

W nrze 64*b* podaliśmy wzmiankę o aresztowaniu właściciela kantoru bankierskiego na Krakowskiem Przedmieściu p. Karola G., pod zarzutem nabycia od Maksa E. papierów skradzionych u Izydora N.

Faktem jest rzeczywiście, iż p. Karol G. był powoływany w tej sprawie i chwilowo był zatrzymanym, udowodnił jednakże, iż żadnych papierów od Maksa E. nie nabywał i został niebawem uwolniony.

= Chybione miłosierdzie.

W dniu wczorajszym, prrzechodzącą przez plac Saski staruszkę, opadło troje maleńkich żebraków.

Pani ulitowała się nad drżącą z zimna dziatwą i wziąwszy ją do cukierni nakarmiła... czekoladą i ciastkami...

Małoletni żebracy z wielkim smakiem zajadali ciastka i obdarowani kilkoma groszami, raźno powrócili na miejsce „profesji."

Taki sposób udzielania jałmużny chybia celu, kilka bowiem złotych wydane na poczęstunek, w ręku rodziców mogły być daleko praktyczniej użyte.

= Bułki z... galanterją.

Okazywano nam bułkę, wewnątrz której tkwił nadłamany... kluczyk od zegarka.

Jak widzimy, piekarze zmienili premje — zamiast bowiem udzielanych dawniej przedmiotów użytkowych jak gwoździe, igły itp., rozdają obecnie przedmioty wchodzące w zakres galanterji.

I to postęp!...

= Zmyślny pies.

Onegdajszego wieczoru stróż domu pod nrem 2-im na Wroniej, zaszedłszy z podwórza do swojej izdebki, zauważył, że piesek pokojowy należący do jednego z lokatorów stanąwszy przy łóżku warczy i szczeka.

Zdziwiony tem stróż nachyla się a w tejże chwili wyskakuje z pod łóżka jakiś drab i uderza stróża tępem narzędziem w głowę.

Uderzony upadł tracąc na razie przytomność.

Kiedy ją odzyskał i wybiegł za łotrem do sieni a następnie na ulicę, zdołał on już zemknąć bezkarnie.

Dzięki więc przenikliwemu pieskowi stróż nie został okradzionym, znalazł bowiem pod łóżkiem zawiniątko, w którem była ułożoną jego najlepsza garderoba.

= Szczęśliwe ocalenie.

W dniu onegdajszym przybył do Warszawy p. B., obywatel z pod Radzymina, celem załatwienia jakiegoś interesu.

Około godziny 7-ej wieczorem, był już gotów wyruszyć do domu z powrotem, kiedy dwaj przyjaciele zaczęli go namawiać, ażeby poszedł z nimi do teatru.

— Bardzo dobrze—powiada p. B.—lecz konie odeszlę, bo są jutro rano potrzebne, a sam powrócę chyba ekstrapocztą.

Już p. B. po teatrze i kolacji w najlepsze zasypiał w numerze hotelowym, kiedy zostaje obudzony gwałtownym szturmem do drzwi i z przerażeniem poznaje swego furmana, który się wydawał strasznie zbiedzonym.

Przynosił on fatalną wiadomość.

Zaraz przy skręcie z szosy, o kilka wiorst za Warszawą, na bryczkę napadło pięciu drabów.

Jeden z nich odrazu zapytał:

— A gdzież twój pan? dlaczego sam jedziesz...

Furman struchlały nie był w stanie stawić oporu i został mocno poturbowany.

Rabusie porzucili go na drodze, a sami z bryczką i końmi uciekli.

Widocznie napad był obmyślany i łotrzy byli świadomi, że p. B. ma powracać ze znaczną gotowizną.

Dzięki więc tylko przypadkowi szczęśliwie ocalał.

Zaraz o 6-ej rano p. B. wraz z furmanem puścili się pocztą ścigać łotrów, którzy bryczki i koni tak rychło pozbyć się jeszcze nie mogli.

= Zaraza od golenia.

Młody człowiek, p. B., przed trzema tygodniami golił się u jednego z felczerów.

Na trzeci dzień, po tej tak zwykłej operacji, na twarzy pana B. ukazały się wyrzuty o symptomatach niezwykłej natury.

Zaniepokojony udał się do lekarza specjalisty, który zadecydował zapalenie powstałe z zarazka utajonego w brzytwie.

Pomimo radykalnych środków leczniczych, p. B. jest jeszcze dalekim do wyzdrowienia.

---

zu, że najpiękniejszą z panienek była urocza panna Klocia, istna cyganeczka o wielkich czarnych oczach, ustach jak dojrzałe wiśnie, i ciemnej cerze, przy której drobne jej ząbki wydawały się olśniewająco białemi. Miała także małą myszkę na lewym policzku i sposób patrzenia tak figlarny, a pociągający, że pojąłem natychmiast gotowość poetów do pójścia za swemi bohdankami do piekła, a w ostatnim razie na koniec świata, a którą dawniej uważałem za przesadzoną.

Gdzież bo by mnie nie były zaprowadziły te mrugające błyszczące oczy panny Kloci. Naturalnie, że wszystkim tym szczegółom jej powierzchowności przypatrywałem się z bliska, na co mi pozwalała jej wyraźna dla mnie nieobojętność, jak sam skromnie określiłem uczucia mojej wybranki. Ale chociaż wybiera się tylko jedną, ta jedna wybraną być może przez kilku, i rychła przyszłość odkryła mi, że mam rywala w osobie Władka.

Rywalizacja na żadnem polu nie należy do ogniw ściśniających stosunki przyjaźne, zwłaszcza też na polu erotycznem. Jeżeli, zawsze pomimo bliskiej zażyłości „cierpieliśmy coś", jak to mówią do siebie, to teraz znaleźliśmy się w tej osobliwszej a tak rozpowszechnionej fazie afektów ludzkich, w której niepowodzenie spotykające jednego sprawia drugiemu niewysłowioną radość. Z mojej strony objawy te występowały o tyle słabiej, o ile silniejszą niż mój współzawodnik zajmowałem pozycją.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Życie warszawskie.

STARE MIASTO.

Nie ma już tradycyjnych staromiejskich przekupek...

Znikły one wraz z dyliżansami, które dawniej zastępowały koleje. Znikły, wraz z dawnemi mieszkańcami Starego Miasta, z właścicielami tych starych kamienic, które zostały na miejscu...

Bo mury i kamienie dłużej trwają, niż ci co z nich dom dla siebie zbudują—ludzie umierają, pokolenie za pokoleniem płynie jak woda, a mury służą wszystkim, przez lata, przez wieki...

Na cmentarzach, w katakumbach klasztornych dawno się w proch rozsypały kości tych co budowali kamienice na Starem Mieście — a one dziś jeszcze stoją mocne, wysokie, urągając swoim młodszym siostrzycom, pobudowanym z wątłego materjalu, a a rujnującym się i rozpadającym często, zanim jeszcze zamieszkują w nich ludzie.

Rynek staromiejski, to czworobok ze wszech stron otoczony kamienicami.

W samym środku stoi studnia, stara, jak wszystko w tej dzielnicy.

Dawniej, na całym rynku wznosiły się stragany, przed któremi pod olbrzymim parasolem lub daszkiem na palikach wspartym, rozsiadały się przekupki. Czegoż tam nie było! I białe jak śnieg gomółki, i złociste pierniki, gwoździe, bułki, ogrodowizny, kramarszczyzna, obuwie — czego tylko dusza zapragnie!

Dziś żelazne pręty porznęły rynek na regularne kwadraty, ściśle jeden od drugiego odgrodzone.

Na przenośnych stołach wolno tam ustawiać towary, ale pod warunkiem, aby z uderzeniem jedenastej i śladu z nich nie zostało.

W koło rynku kamienice ścisnęły się zwartym szeregiem, przyciśnięte jedna do drugiej. Po czterech rogach czworoboku ciągną się wąskie uliczki, tak podobne do Nowego Światu albo Marszałkowskiej, jak suknia od Hersego do kupionej na tandecie. Wąskie one, wiecznie błotniste, bo słońce nie przedrze się do nich przez cień od wysokich kamienic...

Kamienice te mają dziwny wygląd. Wysokie — każda z nich ma najmniej cztery, pięć albo i sześć pięter. Prócz tego, sam dach ma dwa piętra; w połowie załamuje się nagle i widać okna mieszkania. Są to tak zwane facjatki.

I tam przecie ludzie mieszkają...

Kamienice patrzą na rynek małemi wąskiemi oknami.

Wszystko tu wąskie. Kamienice najczęściej mają po dwa okna frontowe, rzadko po trzy. Jest nawet jedna, która jednem malutkiem okienkiem, jak okiem Cyklopa, na ulicę wygląda — a wspięła się aż na trzy piętra wysoko, umalowała na różowo, żeby

Co gorsza, powstały szramy niełatwe do zagojenia..

Pokazuje się, iż nieuchronny proces golenia nie jest bez niebezpieczeństwa, zwłaszcza wobec niedbałego oczyszczania brzytew...

= Żarty z bronią palną.

Znowu mamy do zapisania smutny wypadek, będący następstwem niewłaściwych żarcików z bronią palną.

W Zaborówku pod Warszawą 16-letni młynarczyk August Szymańczak, pochwyciwszy fuzję i sądząc, że jest nie nabitą, począł nią straszyć Eleonorę Piotrowską, siostrę młynarza.

Piotrowska chciała chłopcu wyrwać z ręki broń, kiedy Szymańczak pociąga za cyngiel i następuje wystrzał.

Cały nabój ugodził w piersi dziewczyny.

Nieszczęśliwa w strasznych cierpieniach tegoż dnia życie zakończyła.

= Pojedynek amerykański.

W dniu wczorajszym otruł się kwasem siarczanym Witold S., subjekt handlowy.

Pomoc lekarska natychmiast udzielona zdołała go ocalić.

Z przeprowadzonego na razie badania okazuje się, że młody człowiek chciał pozbawić się życia skutkiem pojedynku amerykańskiego.

Przeciwnik otrutego niejaki B. z obawy pociągnięcia do odpowiedzialności uciekł z Warszawy i niewiadomo dokąd pojechał.

= Znaczna kradzież.

Ze sklepu krawieckiego p. H. C. przy ulicy Zielnej pod nrem 21-ym, niewiadomi sprawcy, rozbiwszy wiszące znaki, dobrali się do wnętrza sklepu i zabrali: 60 par spodni kortowych, 30 surdutów, 30 sztuk paltotów jesiennych i t. p., ogólnej wartości rs. 900.

= Śmiertelność.

W zeszłym tygodniu, według wykazu, zmarło w mieście 220 osób, u więc o 19 mniej aniżeli w tygodniu poprzedzającym.

Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc (52), suchoty (26) i katar kiszek (20).

Z chorób zakaźnych błonica znów się rozszerza i w tygodniu sprawozdawczym zmarło na nią 20 osób.

Nadto na szkarlatynę umarło osób 4, na ospę 1 i na tyfus brzuszny 4.

= Skutki pijaństwa.

Czeladnik stolarski Wiktor M., zamieszkały przy ulicy Rybaki, powróciwszy wieczorem do domu w stanie nietrzeźwym, rozpoczął kłótnię z żoną.

Doświadczona kobieta znając usposobienie męża, na czynione jej wymówki ustawicznie milczała, karmiąc kilkomiesięczne dziecko.

Rozszalały pasjonat, przyjmując milczenie żony za dobrowolne przyznanie się do winy, przyskoczył do niej i uderzył tak silnie w twarz, że ta z bólu upuściła trzymane u piersi dziecko, które padając na ziemię, rozcięło sobie boleśnie główkę o kant stojącego pod nogami stołeczka.

Zobaczywszy dziecko broczące we krwi i niedające oznak życia, M. opamiętał się w jednej chwili i pobiegł po doktora.

Niestety! znalazł on stan choroby groźnym i nie robi żadnej nadziei utrzymania dziecka przy życiu.

= Poparzenie.

W dniu onegdajszym na Okopowej 12-letni Albin T., nalewając naftę do lampy, oblał na sobie ubranie.

Nierozsądny chłopiec chcąc się wysuszyć zbliżył się do pieca, w którym płonął ogień.

W jednej chwili nafta zapaliła się płomieniem.

Ojciec chłopca stracił na razie przytomność, niewiedząc jak go ratować.

Nareszcie zarzucił na Albina kołdrę i ogień został stłumiony.

Oparzenia na całem ciele są tak ciężkie, iż życiu chłopca grozi niebezpieczeństwo.

= Z Płocka.

Odbyte w Stowarzyszeniu straży ogniowej tutejszej wybory, przez gubernatora płockiego w tych dniach zatwierdzone, dały rezultat następujący:

Do rady powołani zostali pp. Grabowski Wojciech, Kossobudzki Emiljan, Niemiatowski Juljan, Widaliński Józef, Wolski Honorjusz, Wysocki Stanisław.

Na naczelnika straży ochotniczej wybrano p. Blumberga Roberta, który już lat dziesięć obowiązki te sprawował; jego zaś pomocnikiem został p. Born August.

Rada po ukonstytuowaniu, na naczelników rewirowych, powołała następujących członków stowarzyszenia: pp. Jasieńskiego Władysława, Przymanowskiego Franciszka, Drojeckiego Ksawerego, Adamskiego Jana oraz Osieckiego Mieczysława.

= Z Łodzi.

Miejscowy organ stwierdza, iż w przemyśle fabrycznym Łodzi nastąpiło już niespokojnie oczekiwane ożywienie.

Przedewszystkiem wzmógł się popyt wyrobów półwełnianych.

Jedna z większych fabryk wyprzedała cały zapas pomienionego towaru i otrzymała znaczne zamówienia.

= Własność ziemska w gub. witebskiej.

Według danych urzędowych witebskiego komitetu statystycznego, gub. witebka zajmuje obszaru 3,498 tysięcy dziesięcin (1 dzies. = 2 morgom nowo-polskim, z których gruntów uprawnych jest 1,018 tysięcy, czyli 29%, reszta przypada na lasy i nieużytki.

Właściciele ziemscy w gubernji witebskiej posiadają 1,924,196 dziesięcin, czyli 55%; włościanie 1,295,765 dzies. (38%); na inne kategorje, jako to: własność skarbową, miasta, duchowieństwo, drogi i t. p., przypada 278,285 dzies.

= Uchwały.

W gminie Rokitnie, w powiecie włoszczowskim, gubernji kieleckiej, na zebraniu gminnem powzięto uchwałę wzbraniającą palenia papierosów młodzieży niemającej lat 18-tu.

Starsi mogą palić jedynie w domach.

Przekraczający zakaz ulega karze pieniężnej lub aresztowi.

Również grzywnami albo aresztem karani będą pijani zakłócający spokój.

= Napad.

Z ciechanowskiego donoszą nam co następuje:

„Właściciel dóbr Tar.... wraz z ks. wikarym z L., jechali w tych dniach szosą ciechanowsko-przasnyską.

Około godziny 8-ej wieczorem, pomiędzy wsią Pomorze a Chrzanowem, spostrzegli zdaleka postać jakąś wysoką, stojącą na drodze.

Za zbliżeniem się bryki, człowiek ze środka drogi na której stał, ustąpił nadjeżdżającym, chroniąc się na brzeg rowu.

W chwili gdy konie już go mijały, strzelbę, którą trzymał ukrytą, wymierzył w jadących i strzelił.

Jednocześnie paru innych ludzi, w rowie pod mostem przyczajonych, wstało.

Na szczęście strzał, wymierzony prawdopodobnie w konie, chybił, a furman trzasnąwszy z bicza popędził szybko naprzód, tak, że napadnięci i napastnicy wkrótce stracili się z oczu.

Przestrzelony grubą śróciną jeden z lejców jest dowodem, że strzał ten nie był niewinnym żartem."

= Fatalna pomyłka.

Z Witebska donoszą nam:

W majątku K., należącym do P., miał w tych dniach miejsce straszny wypadek otrucia się dwóch osób dorosłych i jednego dziecka arszenikiem, użytym przez pomyłkę zamiast cukru do zupy.

Pomimo natychmiastowej pomocy, udzielonej nieszczęśliwym, dwie tylko osoby ocalały, trzy zaś w parę godzin zmarły.

Fakt ten wywołał u nas rozmaite komentarze i plotki...

Śledztwo w toku.

= W przystępie szaleństwa.

W Wiłkomierzu, w gub. kowieńskiej zdarzył się okropny wypadek.

Barbara S., służąca u jednego z mieszkańców, w ataku szaleństwa zabiła w nocy swoich państwa oraz ich dziecko, a pokrwawione trupy włożyła pod blachę i upiekła.

Zabójczynię, która, jak się okazało, cierpiała oddawna na pomięszanie zmysłów, przyaresztowano.

Z sali sądowej.

Czarna sprawa.

W sądzie handlowym toczyła się w tych dniach sprawa—czarna jak atrament.

Wprawdzie porównanie powyższe bynajmniej oryginalnością nie grzeszy; lecz natomiast ma ono zaletę bezwzględnej ścisłości, albowiem przedmiotem omawianego procesu była właśnie owa czarna ingredjencja, przy pomocy której niżej podpisany przelewa na papier swoje sprawozdanie.

Jedną z licznych w Warszawie fabryk atramentu założył był przed laty niejaki J. Kadisohn, który zdołał pozyskać szeroki popyt dla swego produktu.

Dwa czy trzy lata temu K. zmarł a firma jego wraz z sekretem fabrykacji przeszła na własność pozostałej wdowy. Otóż ta ostatnia przekonała się niebawem, że w handlu detalicznym znajduje się atrament cudzego wyrobu, zaopatrzony w takąż samą etykietę i stempel fabryczny jakich fabryka Kadisohna używa.

Imitowany atrament pochodził z fabryki niejakiego Rosenberga.

Po skonstatowaniu faktu właścicielka firmy za pośrednictwem adw. przys. Pepłowskiego wystąpiła z procesem przed sąd handlowy, gdzie sprawa w ubiegły czwartek przyszła pod obrady.

Adw. Pepłowski na poparcie powództwa przytoczył, że pozwany nietylko bezpośrednio szkodzi pani K., zmniejszając odbyt wyrabianego w jej fabryce atramentu, lecz nadto przez sprzedaż swojego gorszego produktu, pod osłoną naśladowanych etykiet, dyskredytuje firmę w opinji konsumentów.

Z tych zasad obrońca żądał, iżby sędziowie w swym wyroku zobowiązali pozwanego do natychmiastowego zniszczenia wszystkich posiadanych

---

ją ludzie mogli dojrzeć obok okazalszych jej siostrzyc.

Na rogu rozsiadł się dawny pałac książąt mazowieckich.

Dzisiejsi właściciele pamalowali go świeżo, na popielatozielony kolor, ale nie mogli zmienić wąskich, nierówno rozrzuconych okien, ani gankow na wyższem piętrze. Pałac się rozsiadł szeroko — frontem wygląda na rynek, bok jego zajął całą ulicę Celną a tyły wychodzą na Brzozową.

Od frontu na dole na drzwiach szklanych widnieje napis: „Piwo bawarskie i porter". Obok rozsiadły się jatki, których brodaty właściciel krzywo a nieufnie spogląda na ciekawych, pragnących po za stosami ociekającego krwią mięsa, dojrzeć zagięć sklepionej sieni dawnego pałacu. Po co oni tak patrzą? oni chyba złodzieje, którzy chcą za dnia wszystko przejrzeć, wyszpiegować, aby łatwiej się zakraść w nocy.

Na właścicielu jatki skóra cierpnie. Zagadał żargonem do żony, z za jakiegoś zagięcia muru wybiegło dwoje brudnych dzieciaków i wszystko razem szwargocze, nie spuszczając z oczu ciekawych, nie przypuszczając, aby oni mogli patrzeć na coś innego jak na mięso rozłożone w jatce, myśleć o czem innem, jak o przywłaszczeniu go sobie...

Od ulicy Celnej także umieszczono w murze kilka sklepików. Mur gruby, podziurawiony strzelnicami, gdzieniegdzie wybite okno, bez żadnej symetrji. Nad ziemią wmurowane olbrzymie głazy odstają wypukło. Sklepiki o niskich drzwiach oszklonych rażą tu jak anachronizm.

Uliczka Celna zbiega spadzisto aż do Brzozowej. Wprost niej Kamienne schodki, wyślizgane długoletniem chodzeniem, sprowadzą ciekawych niżej jeszcze—tam, gdzie czasami Wisełka nasza zagląda w chwili gniewu.

Na Brzozową wychodzi już tylko mur ślepy. Głazów tu więcej w ścianach. Środkiem ulicy idzie rynsztok pełny cuchnącej wody, roztaczający woń zabijającą. Ludność tu uboga, o bladych twarzach, nieufnie spogląda na lepiej ubranych. Po co oni tu przyszli? przecie mieszkania szukać nie będą...

Na rynku też o tej porze mało można spotkać osób. Czasami spiesznie przebiegnie spóźniona gosposia, owinięta w czarną chusteczkę, poważny pan majster w czapce trochę na bok zawieszonej, czeladnik w fartuchu... To znów skromnie ubrana panienka w wytartym paltociku dąży na lekcje, dwie okazałe jejmoście w czerwonych kwiatach przy kapeluszu poważnie kroczą.... Weszły do bramy i znów cicho, prawie pusto...

Robotnicy poszli już dawno na robotę, a nie wracają jeszcze...

Na rynku bawi się gromada dzieci, wyszukując łupin z pomarańcz w rynsztokach. Przed sklepikiem z żelaztwem stoi dwóch chłopaków i zawzięcie targują garść zardzewiałych gwoździ. Do kamienicy Fukiera wchodzi kilka osób; jedne z nich podziwiają okręcik zawieszony w sklepionej sieni, inne palcem pukają w ściany, powtarzając z namaszczeniem uświęcony frazes: „Teraz już tak nie budują!" Stróż zawczasu się chwyta za czapkę — on przywykł do takich odwiedzin, odczasu jak *starożytności* weszły w modę.

Szkoda, że ci co tak tłumnie dążą podziwiać ów okręcik, nie przejdą parę kroków dalej, do narożnego domu, gdzie się mieści apteka. Narożna kamienica ze swoją werendą włoską na samej górze, warta widzenia—jak warte uwagi te stare domy, które przeżyją nas, jak przeżyły naszych ojców i dziadów.

Ale my czekamy zwykle, ażeby ktoś powiedział pierwszy, że tam coś jest do zobaczenia, żeby opisał to coś wyraźnie, i wtedy dopiero tłumy tam podążą. I tylko to będą widziały, na co im patrzeć kazano, jak dzisiejsi turyści warszawscy, którzy obejrzą modną fukierowską kamienicę, a nie rzucą nawet okiem wokoło, nie pomyślą, że i jej otoczenie coś warte...

Może i wino przyczynia się trochę do tego.

Wiadomo bowiem, iż *winna* archeologja kwitnie u nas.

Tylko (nie stosujemy tego do Fukiera) archeologowie *spirytualni* narażeni bywają na częstsze a nawet szkodliwsze pomyłki, aniżeli zwykli starożytnicy.

Są bowiem tacy, jest ich niemało, u których cała miłość przeszłości zwarła się w dobrze omszałej butelce, bez względu na to co ona zawiera w sobie.

A jednak, kiedy się *przebutelkowało* przeszłość, należałoby przynajmniej w przyszłości innego jakiego *ideału* poszukać.

Gil Blas.

przezeń etykiet i pieczątek z napisem: „I. Kadisohn", „Kadisohn", „à la Kadisohn", lub „na sposób I. Kadisohn", a to pod zagrożeniem wynagrodzenia szkód i strat w stosunku 10 rs. za każdy dzień zwłoki—i zasądzili nadto sumę 350 rs. za szkody i straty od daty wezwania.

Wyrok sądu handlowego zapadł dopiero wczoraj. Sędziowie, oddalając jedynie żądanie jednorazowego zasądzenia sumy 350 rs., uwzględnili natomiast w całości główną konkluzję powództwa, z dodaniem żądanego rygoru tymczasowej egzekucji.

Wyrok powyższy jest słuszną obroną tak często gwałconego w praktyce prawa własności przemysłowej.

Fr. N.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Pranie rękawiczek skórzanych.

Używa się do niego mydło w kawałku, a jeszcze wygodniej w proszku, jeśli takowy mamy pod ręką. Wziąwszy na kawałek flaneli zwilżonej wodą nieco proszku, nacieramy starannie zbrudzone miejsca; dla udokładnienia tej czynności można naciągnąć rękawiczkę na rękę, albo rozpiąć na pałeczkach. Jeśli mamy do czynienia z plamami zachodzącemi głębiej, należy je nacierać kilkakrotnie za pomocą gąbki, nasyconej słodkiem mlekiem z małą domieszką pachnącego mydła. Wyprane rękawiczki wyciera się suchą flanelą i pozostawia do wyschnięcia. **Użyte mleko nie powinno zawierać śmietanki.**

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Na wpisy dla niezamożnych uczniów

S. M. R. rs. 1, C. B. rs. 3, E. J. za „Podarek ślubny" rs. 2 i dodatkowo rs. 2, Aleksander B. rs. 1.

— W rocznicę śmierci ojca mego Władysława Swieszewskiego, składam rs. 2 na wpis dla niezamożnych uczniów.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Ignacy **Szemioth,** syn zmarłego Jana pułkownika inżynierji wojennej, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 6-go marca r. b., przeżywszy lat 27. Stroskana matka, siostry i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, w niedzielę, to jest dnia 8-go marca, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —933—

† W dniu 9-ym marca, to jest w poniedziałek, jako w 8-mą rocznicę śmierci ś. p. Anieli z Pruszaków **Higersberger,** odbędą się nabożeństwa żałobne, tu w Warszawie w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana i jednocześnie w kościele parafjalnym w Trembetach w powiecie gostyńskim, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —938—

† W dniu 10-ym marca r. b., to jest we wtorek odprawioną będzie wotywa w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** rano, za spokój duszy ś. p. Aleksandry **Koziebrodzkiej** i ś. p. Zofji **Chełmskiej,** na które to nabożeństwo zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —918—

† Ś. p. Marja **Jaworska,** córka Feliksa b. naczelnika powiatu radzymińskiego i Elżbiety Pisarskich; zasnęła w Bogu dnia 4 b. m., przeżywszy lat 17. W smutku pogrążona matka wraz z rodzeństwem zmarłej zaprasza krewnych i przyjaciół na mszę św. za jej duszę w poniedziałek o godzinie **9-ej** rano w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie; zarazem najserdeczniejsze dzięki składam wszystkim, którzy pomimo iż ogłoszenia być nie mogło, raczyli się na jej pogrzeb zgromadzić, a w szczególności szanownej ochmistrzyni i koleżankom, które w dowód współczucia i dobrego serca wieniec na jej trumnę złożyły. —934—

† Składamy podziękowanie sz. księdzu Górnickiemu oraz p. Babińskiej za troskliwe zajmowanie się w słabości matki mej, ś. p. Salomei z Sokołowskich **Zieleniewskiej** i wszystkim, którzy raczyli tak licznie się zebrać dla oddania ostatniej przysługi w odprowadzeniu zwłok z Sosnowca na cmentarz Niwka w dniu 20-ym lutego r. b. pozostała córka z mężem i ojcem. **T. Kowalska.** —925.—

† W dniu 9-ym b. m., tj. w poniedziałek, odprawioną zostanie w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej i pół** rano, wotywa żałobna za duszę ś. p. Franciszki **Kwasieborskiej** i jej córki Franciszki z Kwasieborskich **Ujazdowskiej,** na które to nabożeństwo, pod nieobecność syna i brata, wnuk i siostrzeniec zaprasza krewnych i przyjaciół. —931—

† W dniu 9-ym marca r. b., to jest w poniedziałek, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Bronisława **Walkiewicza,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Ducha (popaulińskim), na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —929—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 7-go marca. — Ambasador rosyjski oskarżał się przed hr. Kalnokym z powodu nieprzyjaznych dla Rosji wycieczek niektórych posłów rady państwa.

Wiedeń 7-go marca. — W Karwinie wydobyto dotąd 58 trupów. **Sztolnia zasypana. Sceny rozdzierające.** Władze rozdają zapomogi wdowom i sierotom.

Wiedeń 7-go marca. — Urzędownie skonstatowano, że w kopalniach Karwińskich (na Szlązku *przyp. red.*) znalazło śmierć 110 górników. Wybuch nastąpił podczas silnej burzy, wskutek używania dynamitu. Naprzód wszczął się pożar, potem nastąpił wybuch. Szkody wynoszą kilkaset tysięcy złr. Lament nieopisany.

Berlin 7-go marca. — List żelazny, wystawiony przez cesarza Wilhelma niemieckiemu towarzystwu kolonizacyjnemu dla nabytków u granic Zanzibaru odnosi się do umów, zawartych z dziesięcioma niepodległymi sultanami. Lüderitz tworzy dla Angry Pequeny podobne towarzystwo, które otrzyma również list żelazny (na wzór angielskiego *Royal Charter*; *przyp. red.*)

Berlin 7-go marca. — Monachijska *Allgemeine Zeitung* donosi pod dniem 19-ym lutego z Kamerunu: Rogoziński nabywa coraz nowe terytorja dla Anglji; rozwinął on na wielu miejscach flagę angielską. Towarzyszą mu ludzie z Wiktorji, stojący w służbie Angielskiej misji babtystów. Nie ulega wątpliwości, iż rząd angielski sprzyja robotom Rogozińskiego, który żyje w największej zgodzie z konsulem Hevettem i komendantami okrętów angielskich. (Jeżeli wiadomości te są prawdziwe, natenczas okazałoby się, że rozpuszczona po świecie przez *Hamburger Courrier* wiadomość o uwięzieniu i transporcie Rogozińskiego do Europy przez konsula niemieckiego Schmidta, była mylną; *przyp. red.*)

Londyn 7-go marca. — Rząd zamówił u kilku firm śpieszne zbudowanie dwóch pancerników o 11,000 ton, pięć krzyżowców o 5,000 ton, tudzież sześć łodzi torpedowych. Koszta budowy wyniosą trzy miljony funtów szt.

Belgrad 7-go marca. — Roboty na budującej się linji Nisz-Wranja czynią szybkie postępy. Budowa tunelu wkrótce zostanie ukończoną. Mimo nieprzyjaznej pory roku po tysiąc robotników pracuje dziennie na linji.

Korti 7-go marca. — Lord Wolseley dziękuje wojskom w rozkazie dziennym za poświęcenie i wyraża nadzieję pochodu na Chartum w jesieni.

Hong-Kong 7-go marca. — Zapewniają, że cło od herbaty wywożonej z Fu-Czeu zostało podwyższone do $3^1/_2$ taelów od skrzynki.

Mohylew podolski 7-go marca.—Dniestr puścił.

Irkuck 7-go marca.—Dziś odpłynęła rzeką Jana do wyspy Nowa Syberja wyprawa, złożona z dwóch osób: dra Bunge i barona Tolla.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 7-go marca, godz. 5 m. 5 po południu. Nie nadeszła jeszcze chwila jakiejś stanowczej decyzji. Giełda dzisiejsza była wyczekująca, mało czynna. Usposobienie niewyraźne. Spokój, a kursa drobnym tylko ulegały zmianom. Zmiany te jednak objawiły się w kierunku zwyżkowym. Wartości spekulacyjne dosyć mocno się trzymały. Akcje kredytowe znowu podniosły się w kursie o dwie marki. Wartości kolejowe o drobnostkę wyżej. Górnicze bez zmiany. Wartości bankowe również utrzymały się na poziomie dnia poprzedniego. Pieniądz jest ciągle dosyć łatwy i płynny. Dyskonto prywatne obniżyło się do $2^3/_8$%. Na rynku rent obcych takież same wyczekujące panowało usposobienie. Kursa prawie niezmienione. Wartości rosyjski i ruble utrzymały się także przy kursach wczorajszych. Żyto w towarze gotowym o 25 f. drożej, na dostawę bez zmiany.

Berlin 7-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. ros. w tr. nat.	214.—	Akcje kredytowe . .	517.—
Weksle na Warszawę	213.60	Listy zast. ser. I-ej .	66.70
Wek. na Peters. krótk.	213.10	Weksle na Lon. krótk.	20.53
Wek. na Peters. dług.	211.60	„ „ długot.	20.36[5]
Bil. ban. ros. na dost.	213.75	Żyto z dost. na jesień	147.50
Wschodnia poż. II em.	64 90	Żyto na wiosnę . . .	150 50

Petersburg 7-go marca.

Weksle na Londyn	$25^3/_{16}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji	$217^1/_4$
„ „ II-ej emisji	208
Półimperjały	7.81

Niezmienność kursów na giełdzie berlińskiej jest niejako dowodem, iż w wyczekiwaniu którego są wyrazem większą część stanowi nadzieja zupełnego uspokojenia wszelkich obaw. Tak tłomaczymy sobie 10 fenigów z dnia na dzień zwyżki kursu rubli w tranzakcjach kasowych przy kursie końcomiesięcznych niezmienionym. Usprawiedliwiają te mniemania zapewnienia, że nieporozumienia w Azji prędko i dla wszystkich zadawalniająco załatwione zostaną. Jak zwykle w dniu świątecznym nie możemy wcale przewidywać co jutro, to jest na najbliższem zebraniu giełdowem dominujący wpływ wywierać będzie. Spodziewać się jednak można, iż czynności rozpoczęte zostaną przy usposobieniu dla walut obcych nieco słabszem. Kursa dnia poprzedniego **213.90, 213.75, 515, 147.25, 150.50.**

J. Wł

Sprawozdanie z handlu cukrem.

Ciągle niewesoła jest sytuacja rynku cukrowego.

Brak zapotrzebowań, brak kupujących, streszcza ten stan rzeczy.

Sprawozdania z rynków Cesarstwa nie zachęcają do interesów.

Ostatnie doniesienia z Petersburga powołując się na ciszę na kontraktach kijowskich i na upadłości w zakresie cukrowym w Moskwie zaznaczają wielką wstrzemięźliwość kupujących, a ztąd i słabe bardzo obroty.

Notują tam mączkę w detalicznej sprzedaży na 5.15. Kostki 6.15—6.25, rafinady polskie 6.10—6.20, ukraińskie 6.20 do 6.30 za pud.

U nas sprzedawano w detalu Hermanów, Oryszew i Leonow po 3.45;

Rytwiany	$3.42^1/_2$
Łubna	3 40
Kostki Elżbietów	3.45
„ Szreniawa	$3.42^1/_2$

Dla mączki usposobienie również słabe.

Sprzedano w pojedyńczych workach po $2.77^1/_2$.

W większych ilościach przy warunkach szczególnych, a mianowicie franco stacja kolei w Warszawie oddawano i taniej do 3.70.

Usposobienie ogólne rynku bardzo słabe.

Widoki poprawy prawie żadne.

J. Wł.

TABELA WYGRANYCH
w drugim dniu ciągnienia 2-ej klasy 144-ej Loterji klasycznej
dnia 7-go marca 1885 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera).

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
896	**150**	7119	**150**	14138	**400**
1030	**150**	9762	**400**	18193	**150**
3084	**150**	10766	**150**	18693	**1500**
4144	**2000**	13079	**1000**		

Po Rs. 60 wygrały NN-ra:

1024	4971	7743	9916	12374	16899	20474
1613	5218	8103	9953	12852	17144	21667
1982	5334	8327	10010	13774	17458	21978
2683	6030	9075	11414	15496	17632	21999
3932	6808	9731	11917	16761	20358	22259

22317 22673 22723

Po Rs. 45 wygrały NN-ra:

153	2427	4774	7072	9195	11686	14359	16046	17792	20367	22598
75	2500	75	89	9265	11700	86	72	17819	20434	22608
206	65	4837	7133	9314	56	14388	90	18005	91	24
11	91	5003	86	69	11799	14409	16113	26	94	22712
30	2641	46	95	9444	11822	89	28	61	20503	22819
413	2721	56	7208	53	54	14523	16202	18107	30	62
15	44	5167	51	9543	65	88	21	19	20601	85
19	62	5296	78	56	88	92	26	46	57	22916
93	69	5311	7326	91	11924	97	58	78	58	41
586	2864	5437	34	99	12018	14678	16301	80	88	58
655	2903	5605	99	9635	12117	14748	2	18218	20717	68
62	43	37	7416	44	29	14829	15	41	30	23030
837	3065	45	30	9752	58	67	52	18501	51	80
46	80	80	7527	63	12213	14950	16414	43	63	23114
47	3138	95	92	9812	12318	72	16513	98	79	23223
78	43	5702	7629	9904	12414	15004	32	18635	20839	69
908	88	38	39	21	74	24	33	45	87	70
37	3250	42	86	28	12514	70	34	66	20900	23327
1038	87	45	7702	50	52	15108	48	83	39	
43	3309	81	69	84	98	15235	77	18720	42	
70	32	94	79	10048	12640	43	96	18882	44	
83	3432	5938	7882	67	72	50	16607	18983	21023	
1136	45	6009	7936	85	81	70	24	90	60	
75	3569	14	54	10113	12753	75	57	95	92	
89	3758	75	62	35	62	76	16729	19014	21116	
1220	98	6102	70	61	64	95	30	32	81	
1304	3811	26	8002	67	67	15352	98	93	90	
1423	16	41	8	10286	91	57	16802	19136	21227	
54	18	79	45	10330	12833	72	16927	68	30	
1588	54	86	8112	66	42	91	36	89	21331	
1685	78	6240	76	74	58	92	45	19214	21423	
1702	3919	48	87	77	97	99	62	21	71	
51	4018	99	91	10516	12900	15405	63	37	21502	
59	60	6419	8215	60	49	37	17022	88	56	
87	4177	27	74	82	93	45	70	19384	94	
91	78	42	82	93	13041	15506	83	19488	21686	
93	82	65	8389	10713	65	9	17208	19518	21710	
1827	4278	70	8467	39	13115	76	48	58	99	
85	4397	6554	75	69	13273	92	75	80	21888	
1930	4407	6612	85	77	85	96	17321	19663	90	
69	13	41	91	10891	13321	15631	48	97	21982	
70	55	6723	8624	10940	13482	47	99	19736	94	
87	67	39	90	55	13514	57	17492	40	22002	
2083	68	42	8802	11066	13637	68	17576	53	17	
92	97	49	61	77	13706	15721	17617	19800	35	
2100	4541	85	8914	11109	13930	24	28	79	74	
7	92	93	34	63	57	26	17700	19952	22132	
18	95	94	86	69	90	80	5	89	66	
2217	4609	6817	9080	11202	14008	88	14	96	22345	
84	25	6934	9129	92	80	15818	46	20115	22451	
2382	32	94	36	11432	14125	19	81	89	22533	
91	4737	7001	66	55	52	99	82	20200	41	
2409	50	53	76	11527	14265	15915	86	65	61	
				11660	14314	76	89			

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Marie Hedvige.* Stało się zgodnie z życzeniem lecz nie łatwo mi było poświęcenie to otrzymać, przy jechał na dni kilka i gorąco pragnie się widzieć, chociażby w dawnych warunkach. (930)

— *Łyżwiarzowi.* Z ciekawością oczekiwałyśmy zobaczyć młodego człowieka, który w zeszłą niedzielę zasłużył złoty medal, jak się dało słyszeć od spektatorów, za dzielną ślizgawkę na stawie łazienkowskim.—*Spektatorki.* (93-)

Izba Skarbowa Warszawska,

podaje do ogólnej wiadomości, iż na zasadzie NAJWYŻEJ zatwierdzonego w dniu 28 Grudnia 1884 roku, zdania Rady Państwa,

Czasowy Wydział Izby Skarbowej,

od dnia 1 Stycznia 1885 roku został zwinięty i że wszystkie akta Izby, dotyczące dóbr rządowych wszelkiej nazwy, — tak sprzedanych jak i nie sprzedanych, a w tej liczbie i akta o majoratach i poduchownych majątkach, jak również akta co do zarządu dochodami z tych majątków zostały już oddane nowo-utworzonemu Zarządowi Dóbr Państwa na Piotrkowską, Warszawską, Kaliską i Płocką gubernje, znajdującemu się w mieście Piotrkowie, do którego odtąd należy się zwracać z żądaniami i prośbami w wyżej wyrażonych interesach. — Zaś w in eresach dotyczących kapitałów i rocznych opłat (annuatów), propinacyj na ziemiach włościańskich w majątkach skarbowych, prywatnych, należących do różnych instytucyj, (instytutowych) i majoratskich, osad karczemnych, niezbędnych dla wyciągnięcia dochodu propinacyjnego i co do Zarządu dochodami od kapitałów i opłat pieniężnych, należy się zwracać jak dawniej do Warszawskiej Izby Skarbowej, gdyż załatwianie wymienionych tu interesów pozostawiono w tejże Izbie. 453r

Zgubiono portmonetę

skórzanną, w niej rozmaite notatki, pół losu, pieniędzy papierkami i drobną monetą, oraz kluczyk, do którego była umocowana pieczęć lakowa i parę kart wizytowych. — Uprasza się odnieść: ulica Ogrodowa № 13, mieszk. 1, na parterze. — Za nagrodę znajdujące się w niej pieniądze. 470R

Towarzyszki podróży
do Londynu,

na przeciąg czasu miesiąc lub więcej poszukuje się rodowitej angielki, posiadającej język polski, a jeżeli można i francuzki; swobodnej wymowy, średnich lat, przyjemnej powierzchowności. Koszta podróży i straty jakie przez nią ta osoba mogłaby ponieść, obowiązuję się przyjąć na siebie. Adresy dla bliższego porozumienia się proszę pozostawiać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. E. A. 610



Piotr Śliżyński

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach sposobem najkrótszym wyucza w 20-kilku lekcjach, 6 tańców najpotrzebniejszych.—**Podwal № 20,** wprost cyrkułu.

R458 **MAJĄTEK 22 WŁÓKOWY,** z inwentarzami i zasiewem przy kolei, w gub. Warszawskiej do oddania w administrację. Kapitał do 12,000 rs. potrzebny. Wiadomość od 10 do 12-tej, Krakowskie-Przedmieście № 27, mieszk. 6, u rotmistrza Sipniewskiego.

Prośby

do wszystkich władz, redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby. — Ulica Marszałkowska № 56, wejście od Rysiej. 616

Ogórki świeże

POLECAJĄ 468r

Bracia Wróbel.

Śpieszcie

do znanego ze swej taniości

Składu Towarów

prz rogu ulic **Dzikiej** i **Nowolipek**, dom Brauna **№ 1**, gdzie odbywa się

wielka Wyprzedaż

towarów wełn., Kortów i Kołder,

po cenach dotychczas nigdzie niebywałych, a mianowicie:

Syberyna na palta męzkie i damskie, 2¼ łok. szerok.. kosztowała rs. 3 obecnie tylko rs. 1.50 ł.
Korty prześliczne na damskie suknie 2½, ł. sz., koszt. rs. 1, obecnie za 65 k.
Brystole (cudowne kolory), na suknie damskie, dolmany i paltociki, 2½ ł. sz., koszt. po rs. 2.50, obecnie rs. 1.25.
Korty na męzkie spodnie i garnitury, kosztowały rs. 3, obecnie rs. 1.50.
Kaszmiry prześliczne, (balowe kolory), 2 łok. szerok., po 65 kop. łok.
Kaszmiry wyborowe, czarne, 2 łokcie szerokie, po 65 kop.
Drap de Russie najmodn., czysto wełn. materjał na suknie, cudowne kol., 2 ł. szer., koszt. wszędzie rs. 1.50, u mnie tylko 75 kop. łokieć.
Wełniane Materjały podw. szer., w kratkę, na suknie damskie, (Haute nouveaute), po 45 i 50 kop. łok.
Kołdry wełn., prześliczne, 3¾ łok. dług. (velourowe), po 3 rs. szt.
Kołdry tygrysowe, wyborowe, wszędzie kosztują rs. 7, u mnie tylko rs. 4.
Sztukę płótna krajowego, 30½ ł. mającą, na koszule męzkie i damskie, za rs. 4.25.
12 Chustek do nosa, białych, wyborowych, za rs. 1.
12 Chustek z kolor. szlakami, (obrębiane i prane), za rs. 1.
Chustki duze, wełnianne zimowe, t. z. bajowe, od rs. 3, najpiękniejsze rs. 5.
Madepolam biały, najlepszy, jaki egzystuje, 1½ ł. szer., po 15, 16 i 18 k. ł.
Ręczniki pasowane, adamasz., w kwiaty lub paski, po 35 kop. ręcznik.
Tuzin Serwetek deserowych, białych, lub kolorowych, ze rs. 1.20.
Creass wyborowy, na nocne koszule i gacie, po 9, 10, 11 i 12 kop. łokieć.
Prześcieradłowe płótno 2½ łok. szer. wyborowe, łokieć k. 23. 78

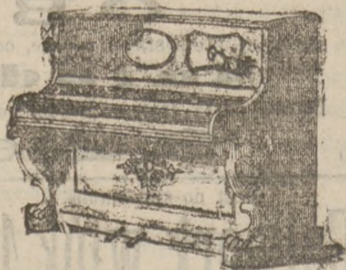
WIKTOR WALIGÓRSKI.
SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH i FARB,

№ 42, Nowy-Świat, dom p. Korpaczewskiego, w Warszawie, ma zaszczyt polecić·

Materjały Apteczne.	**Perfumy i Wodę Kolońską.**	**Smary i Oleje do maszyn.**
Przetwory Chemiczne.	**Mydła Toaletowe.**	**Farby suche i tarte.**
Specjalja zagraniczne.	**Mydła Lekarskie.**	**Lakiery angielskie i krajowe.**
Przedmioty opatrunkowe.	**Olejki.**	**Artykuły** używane w gosp. domowem, rolnem i przemyśle.

Wody mineralne, naturalne i sztuczne. 464R

Mazowiecka 14.



Mazowiecka 14.

HERMAN & GROSSMAN

Skład Fortepianów, Pianin i Cottage - Organów

poleca instrumenty z nowym wynalazkiem

MODERATOR (PATENT.)

mechanizm, który za przyciśnięciem kolanem **przytłumia** ton całego instrumentu do tego stopnia, że w miarę potrzeby **słyszy go sam tylko grający,** mechanika zaś zaoszczędza się przy ćwiczeniach na długie lata.

Wielki wybór instrumentów.

APOLLO, BECHSTEINA, BECKERA, BLÜTHNERA, FIEDLERA i t. d.

Sprzedaż na raty **miesięczne od rs. 25** począwszy.

Wynajem instrumentów na dogodnych warunkach. 469r

242R

SZTUCZNE BRYLANTY

Marji Drasch,

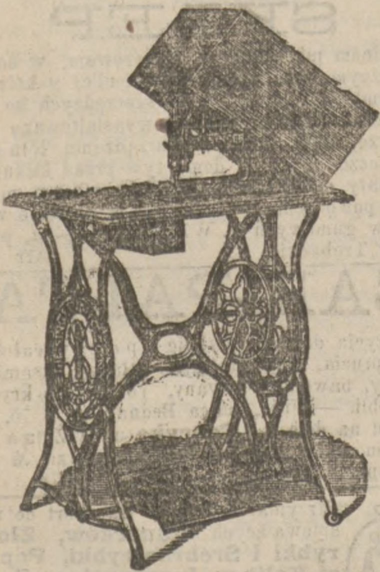
№ 4

Nowo-Senatorska

Oryginalne maszyny do szycia.

najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY





są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a w skutek tych zalet są najbardziej wzięte. Sprzedają się na rozpłatę tygodniową po

Rs. 1,

ażeby tym sposobem uprzystępnić osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.

NOWOŚĆ! Postument pedałowy opatrzony kółkami, przy którym koła rozpędowe i pedał obracają się na sztyftach stalowych.—Przez wprowadzenie tego znakomitego ulepszenia, maszyny Singera stały się szybciej i lżej idącemi maszynami do szycia niż wszystkie inne i w skutek tego używane być mogą bez natężenia, przez najsłabsze osoby, a nawet przez dzieci. Rzeczone maszyny mogą być urządzone także do prowadzenia ręcznego, tak że na tych maszynach szyć można wedle życzenia sposobem nożnym lub ręcznym.

Wszystkie zaś inne maszyny do szycia, pod nazwą Singera sprzedawane, są podrabiane.

G. NEIDLINGER w Warszawie,

WIERZBOWA Nr. 4, DŁUGA róg Miodowej i Twarda Nr 12. 433R

Nauka i wychowanie.

Poszukuje lekcji rodowita francuzka. Długo № 32, m. 7, zastać można od 9-tej do 12-tej i o 2-giej. 3518

W zakładzie rękodzielniczym Swieżawskiej, rozpoczynają się w tych dniach kursa buchhalterji i introligatorstwa. Na inne zaś przedmioty zapisywać się można w każdym czasie. 3503

Bona niemka, w średnim wieku, potrzebna zaraz. Wiadomość: Koszyki, artyleryjskie koszary, porucznik Tychmenew. 3465

Potrzebna nianka rosjanka, do jednego dziecka, z praniem bielizny. Marszałkowska 27A, m. 1, od 11 do 2-ej. 3542

Osoba posiadająca wyższą muzykę, biorąca poprzednio za lekcję po kop. 75, udziela obecnie po kop. 30, z przyczyny ciężkich czasów. Leszno 51, m. 33. 3607

Francuzka lub angielka młoda, inteligentna, przyjemnej powierzchowności, potrzebna do konwersacji. Poste-restante „Ima".

Potrzebna jest bona niemka, katoliczka, lub polka mówiąca po niemiecku, znająca się na krawieczyźnie, opatrzona dobremi świadectwami Wiadomość, ulica Nowo-Senatorska № 4, mieszkania 13, zastać można od godziny 9 do 11-tej przed poł. 3616

Ktoby z okolicy Placu Wareckiego zechciał przyjąć na mieszkanie i utrzymanie, za wynagrodzeniem, chłopczyka 10-letniego, uczęszczającego do szkół, zechce dać wiadomość zaraz w kiosku na Placu Zielonym.

Rosjanka z patentem gimn. 3-go, poszukuje lekcji lub korepetycji. Dzika № 19, mieszkania 11. 3440

Potrzebne na wieś nauczycielka polka i bona polka lub niemka. Wiadomość: Oboźna № 5, w zakładzie leczniczym. 3591

Posady i prace.

Panny kompletnie uzdolnione do staników, podręczne i do nauki, potrzebne do pracowni sukien damskich. Złota № 39, oficyna prawa 1-sze piętro. 3515

Potrzebna sklepowa z kaucją, przyzwoitej kondulty, do interesu galanteryjno-tabacznego. Wiadomość: Przejazd № 9, w dystrybucji. 3526

Agronom wykwalifikowany, który kształcił się zagranicą, a od lat kilkunastu zarządzał tu znaczniejszemi majątkami, kawaler, życzy sobie objąć posadę rządcy dóbr. Adres listowny: Warszawa, ulica Chłodna № 25, mieszk. 6, pod lit. J. G. 3555

Młody człowiek (niemiec), porządnej familij, który dotychczas uczęszczał do wstępnej szkoły politechnicznej Rygskiej, poszukuje jak najśpieszniej odpowiedniego zajęcia. Oferty pod A. B. 8, przy muje kantor tego pisma.

Osoba młoda, który przebyła kilka lat w jednym domu, zna się na szyciu i krawieczyźnie, może wyręczać panią, poszukuje miejsca. Adresy uprasza składać w kantorze Kurjera, pod lit. S. S. 3478

Młody człowiek, która przez lat kilka pracował w jednym z wybitniejszych kantorów fabrycznych, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Posiada języki polski i rosyjski. Oferty prosi nadsyłać do kantoru Kurjera, pod lit. W. R.

Panna sklepowa, do sprzedaży sukien gotowych potrzebna zaraz, również panny zdatne do staników i spódnic. Wiadomość: Marszałkowska 75, mieszk. 2, od 12—3. 3330

Potrzebne są panny uzdolnione do krawieczyzny. Dzika 24, mieszkania 11. 490

Panny potrzebne do maszyny Singera, do bielizny męzkiej. Ulica Lipowa № 7, mieszkania 9. 3488

Uczeń potrzebny jest, do składu wódek, przy rogatce Jerozolimskiej. Pierwszeństwo mają z prowincji. 3506

Ogrodnik, dobrze obeznany w swoim fachu, poszukuje miejsca od 1-go Kwietnia r. b. Adresy proszę składać w dystrybucji p. Glika, wprost stacji tramwajowej, Plac św. Aleksandra. 3489

Potrzebne panny do gorsetów i krawatów. Ulica Nowe-Miasto № 4, m. 3. 3600

Osoba obeznana z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca. Krakow.-Przedmieście № 4, m. 15. 3596

Potrzebni są chłopcy do cukierni. Ulica Chłodna № 10. 528

Potrzebne są uzdolnione prasowaczki do koszul i drobiazgów. Ulica Świętokrzyzka № 9. 3598

Ważne dla robotników! Potrzebni są zaraz do odlewni żelaza formierzy i giserzy.— Wiadomość: Kantor I. R. Poznańskiego, Gęsia № 2. 3588

Gorzelany, posiadający chlubne rekomendacje, obznajmiony z całą manipulacją akcyzną, prowadzeniem ksiąg i magazynów, poszukuje posady od 1-go Lipca r. b., na żądanie gwarancja majątkowa lub hypoteczna. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 69, a Krawczyńskiego. 3582

Potrzebna panna zdatna do strojów i do nauki. Świętokrzyzka № 10, w magazynie.

Potrzebny uzdolniony referent rosyjski, tymczasem 10 rubli miesięcznie, wkrótce wyższa płaca i pozycja. W kantorze Kurjera. N. N. 50. 3617

Z kaucją rs. 750, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zajęcie za wynagrodzeniem rs. 200 rocznej pensji oraz mieszkania składającego się z 2-ch pokojów, kuchni i przedpokoju. Oferty proszę składać pod literą K. № 34. 3615

Emeryt przyjąłby zarząd domu, lub kierunek znaczniejszego interesu. Chmielna 13B, mieszkania 13, (róg Brackiej). 3609

Kupno i sprzedaż.

„Wschód." Skład dywanów oryginalnych perskich, uralskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów orjentalnych. Ceny nizkie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

Dywany najróżnorodniejsze angielskie, strzyżone, gładkie, oryginalne perskie, tureckie, uralskie puszyste, kołdry różne, serwety, chodniki, dery, najlepiej kupić u Piotra Giełżyńskiego, Marszałkowska 65 (skład w podwórzu).

Meble do sprzedania bardzo tanio, garnitur czarny, rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra, tremo, ozdobne umeblowanie jadalnego pokoju, dębowe i inne różne meble z kilku pokojów, oraz firanki, przy ulicy Chmielnej w pałacu № 26, m. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 3575

Najtaniej! sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe; obstalunki i reperacje śpiesznie i tanio; tamże kupuje złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Betcher, Marszałkowska 65. 448

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna 25, stróż wskaże. 3122

Meble z sześciu pokojów, całe urządzeni czarne, orzechowe, dębowe, razem lub częściowo do sprzedania, oraz lustra, regulator, trema, dywany, firanki. Twarda № 6, z frontu, 1-e piętro, mieszk. 8. 3360

Meble bardzo gustowne, garnitur czarny i orzechowy ozdobne, do jadalni umeblowanie dębowe, szafy rozbierane, łóżka, toaleta, oraz inne meble, także kolumny czarne i kandelabry, dywany, tanio do sprzedania. Marszałkowska № 26, od frontu, mieszkania № 14. 2401

Szafy dwie orzechowe, rozbierane do sukien, roboty urzędowej i kredens dębowy, średniej wielkości, jest do sprzedania. Ulica Piękna № 8, u stolarza. 3498

Potrzebna jest lodownia pokojowa. Wiadomość w składzie pp. E. Koch & Kułakowski, Marszałkowska № 59. 3527

Do sprzedania tanio mebli parę garniturów, portjery, szeslongi, wszystko jest dobrej roboty. Ulica Hoża № 7, mieszkania 45, w trzeciej bramie. 3350

Fortepiany, pianina do wynajęcia i sprzedania, strojenia i reperacje przyjmuję. Nowy-Świat № 9. A. Gruszczyński. 3327

Bardzo tanio do sprzedania meble prawie nowe. Bracka № 13, m. 36. 3339

Meble orzechowe dawnego fasonu, w dobrym stanie, za rs. 38, kanapa, 6 krzeseł i stół. Wspólna № 34a, u tapicera. 3480

Papuga z dużą klatką do sprzedania, za 30 rs. Solna № 18, m. 7. 3477

Do sprzedania klacz rosła, kareciana, rysista, wyjeżdżona doskonale w parze i w pojedynkę. Obejrzeć można przy ulicy Wielkiej № 13, u stangreta. 3501

Landszafty i święte obrazy, tanio. Długa № 10, mieszkania 48. 500

Kareta trzy-osobowa, w dobrym stanie, do sprzedania. Mokotowska № 18. 3493

Do sprzedania różne żelaza do kwiatów, w dobrym stanie. Ulica Ogrodowa № 23, mieszkania 6. 3300

Meble do sprzedania bardzo tanio, garnitur czarny ozdobny, różne inne meble. Ulica Chmielna № 8, wprost kąpieli Dyana, mieszkania 7. 3430

Do sprzedania żyrandol, oraz lampy gazowe. Erywańska 5, mieszk. 15. 486

Różne meble, bardzo tanio do sprzedania, u tapicera. Bracka № 17, oraz fortepian fabryki Hamera wiedeński, o 7-u oktawach z 4-a szprejcami.—M. Bogdański. 3328

Do sprzedania ładna żelazna kolebka na szrubach, z materacem i firankami, za 25 rs.—Tamże zupełnie nowe ciemno-zielone wcięte palto, na jedwabnej podszewce, z kołnierzem i mankietami aksamitnemi, na osobę słuszną za 25 rs. Wspólna № 30, stróż wskaże. 3304

Brandesa literatura, Lewestama literatura, Prawda od 1882, Przegląd Tygodniowy od 1869, Supińskiego dzieła, do sprzedania. Skład apteczny, Plac św. Aleksandra 3.

Herbarz Niesieckiego 10 tomów, Narubutt Dzieje starożytne narodu litewskiego 9 tomów, Szlosser dzieje powszechne 19 tomów, do sprzedania. Saski Plac № 5, róg Królewskiej, u B. Bolcewicza. 3621

Sery litewskie, dobre i tanie. Warecka 7, mieszkania 5, od godziny 10-ej do 2-ej.

Z powodu wyjazdu garnitur mebli aksamitny, orzechowy, kredens, łóżko francuzkie duże, dziecinne łóżko, obrazy, żyrandol, portiery. na 27, m. 18. 3625

Antyki: tualeta damska i stolik rococo, z czasów Sobieskiego, stoliczek włoski i dzieła historyczne Kraszewskiego do Łokietka, do sprzedania. Ulica Wiejska 14, mieszkania 4. 3618

Kredens i stół dębowe do sprzedania. Ul. Orla № 9, mieszk. 11. 3619

Do sprzedania różne starożytne przedmioty, obrazy olejne, marmury, jak również pianino zagraniczne prawie nowe, troje skrzypiec (jedne mniejsze do nauki), oraz papuga z klatką mosiężną. Wiadomość każdego czasu. Krakowskie-Przedmieście № 93, mieszkania 7, drugie piętro. 3502

Fortepian o 6-u oktawach, jest do sprzedania. Plac Grzybowski № 3, przy kościele u organisty. 3599

Pianino nowe do sprzedania. Ulica Wspólna № 7A. 3797

Tanio! 600 krzeseł giętych do sprzedania. Marszałkowska № 47, mieszk. 13, od 2—4.

Tanio! Są do nabycia 4 szafy sklepowe oszklone, wraz z dwoma kontuarami, zdatne są na każdy użytek sklepowy. Wiadomość na Pradze, róg Sprzecznej i Wołowej № 254, mieszkania 2. 3590

Chomonta krakowskie na cztery konie kompletne, nowe, ozdobione bronzami. Zakład stolarski Ziemskiego, Długa 32. 3165

Futro oposy, tanio do sprzedania. Krochmalna № 23, mieszk. 16, do 11 przed poł.

Za bezcen! 2 obrazy olejne (jeden dawnej szkoły dobrego pędzla) do sprnedania. Kasa Zaliczkowa, Plac Warecki № 14. 3610

Meble mało używane. Sześć krzeseł, dwa fotele, dwie kanapy, wszystko utrechtem kryte, dwie draperje, stół przed kanapę i 2 lustra w złoconych ramach, do sprzedauia za przystępną cenę. Chmielna 17, m. 7. 3601

Interesa handl. i majątk.

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Twarda № 16. 3150

Kolonja około 2 włók dobrej ziemi z inwentarzem, około szosy lub drogi żelaznej, w Królestwie, potrzebna zaraz. Opis dokładny i cenę za gotówkę złożyć w kantorze Kurjera, pod lit. S. S. 3468

Rs. 18,000 potrzebne są zaraz, na pierwszy numer hypoteki domu po Towarzystwie, na umiarkowany procent. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18, bez pośrednictwa. 506

Sklep spożywczy z dystrybucją, z wyrobioną klientelą, do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesu. Wiadomość w kantorze pism, Ogrodowa № 42. 3379

Zaraz 12,000 rs, do wypożyczenia, na dobry numer hypoteczny, nieruchomości w Warszawie, na $7\frac{1}{2}\%$. Bliższa wiadomość u architekta H. Osuchowskiego, Chłodna 15. Bez pośrednictwa osób trzecich. 515

Magle do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: Żurawia № 24. 3522

Poszukuję obszernych lokalności na fabrykę, dwa lub trzy domy z placem, razem 15 do 20,000 łokci kw., do kupna lub wydzierżawienia. Oferty pod adresem P. T., poste-restante, Warszawa. 3514

Poszukuje się dzierżawy domu, na mniej oddalonych ulicach. Oferty z warunkami w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. X. Z. X.

Do sprzedania w Warszawie bez pośrednictwa osób trzecich posesja, przy ulicy Ludnej № 2977A. Przestrzeń ziemi około 15,000 łokci kwadratowych, z obszernemi zabudowaniami fabrycznemi, kotłem i maszyną parową, domem mieszkalnym etc. Bliższa wiadomość u Ignacego Kosackiego w Warszawie, ulica Chmielna 13a, w godzinach między 9-ta a 11 rano i 5-tą a 7-mą po połud. 367

Sklep wiktuałów z mieszkaniem, od lat kilkunastu istniejący, ze stałą klijentelą, przy ulicy Leszno (róg Solnej) jest do sprzedania.

Sklep dystrybucja i wiktuały do sprzedania. Róg Grzybowskiej i Waliców № 8. 3471

Sklep wiktuałów i materjałów piśmiennych, przy gimnazjum żeńskiem. Wilcza 17d, do sprzedania. 505

Do odstąpienia pracownia sukien, na korzystnych warunkach. Wiadomość: Marszałkowska № 43, mieszk. 3. 3491

Pracownia do odstąpienia, z powodu wyjazdu za przystępną cenę, z całem urządzeniem, firma wyrobiona. Wiadomoćć: Nowogrodzka № 1, m. 9. 3487

Z 4—5,000 rs. żądany wspólnik do fabrykacji artykułów tanich i codziennego użytku. Chłodna № 8, mieszkania 3, po południu od 5—7-mej. 3368

Plac 2000 łokci, ogrodzony, pod rogatką Powązkowską, do wynajęcia. Wiadomość: Solna 18, m. 4, od 3 do 5. 3623

Sklep spożywczy do sprzedania, za przystępną cenę, mieszkanie tanie i wygodne. Ulica Mokotowska, № 16. 3604

Kolonja w Grodzisku № 28, w pobliżu stacji drogi żelaznej, z dwóch domów, ogrodu i zabudowań gospodarczych złożona, oraz przyległego placu przeszło 10,000 łokci □ mającego, jest do sprzedaży. Wiadomość: ulica Chmielna № 40, lokalu 5, 3611

Do sprzedania dom, złożony z 6 pokojów i dwóch kuchen, zabudowania gospodarcze, ogródek i morga doskonałej ziemi, w osadzie fabrycznej. Własność dziedziczna, księga hypoteczna w Warszawie. Cena rs. 1,500, gotówki potrzeba rs. 900, reszta pozostać może na 5%. Wiadomość: Praga, ulica Petersburska, wprost końskiego targu № 184M, dom Gronau, 2-gie piętro, m. № 11. 2875

Sklep z pieczywem, owocami i nabiałem do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Ulica Bracka № 17. 3593

Sklep wiktuałów, egzystujący od lat 15-tu, z dystrybucją, materjałami piśmiennemi i materjałami aptecznemi, jest do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu, tamże jest dwie beczki kapusty kwaszonej do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Ogrodowa № 25.

Rs. 30,000 potrzeba na pierwszy numer domu. Smolna № 1a, m. 3. 3581

Lokale.

Lokale: z 1, 2, 3 pokojów, sklep z mieszkaniem, stajnia i wozownia dla dorożkarza, lub na skład towarów, do wynajęcia zaraz, lub od 1 Kwietuia. Twarda 36, wiadomość u właściciela domu. 3481

Pokoj do wynajęcia z meblami i usługą zaraz. Nowy-Świat 38, mieszkania 10.

Do wynajęcia przy ulicy Ślizkiej № 29, lokal dla rzemieślnika, 20 łokci długi, 10 szeroki, do tego 2 pokoje z kuchnią każdego czasu. 3324

Lokal potrzebny jest od 1-go Lipca, składający się z 7-u pokojów dużych, widnych i suchych, ze zlewem i wodociągiem, na dole lub na 1-szem piętrze, odpowiedni na podzielenie go na dwa, lub połowa może byń na dole, połowa na 1-szem piętrze, na zakład rękodzielniczy, przy ulicach: Senatorskiej, Nowo-Senatorskiej, Trębackiej, Niecałej, Bielańskiej, za cenę umiarkowaną. Wiadomość: Plac Teatralny № 7, mieszkania 16. 3460

Lokalu z 4-ch pokojów, przedpokoju, kuchni, w Alei Ujazdowskiej, lub w tej okolicy, poszukuję od 1-go Kwietnia. Zawiadamiać proszę: Rządca domu, ul. Leopoldyny № 17. 3404

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, schowanko góra, piwnica, 2 wejścia rs. 80 kwartalnie. Złota № 2a, blizko Marszałkowskiej. 3513

Między ogródkami, mieszkania wysokie, suche, słoneczne. Parter: 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, skład, rs. 330 rocznie; 2 pokoje, jeden z cygankiem, przedpokój, rs. 144; 1-e piętro: 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, rs. 180; 2-e piętro: 2 pokoje, kuchnia, schowanko, rs. 120; piwnice oddzielne, góra wspólna, od Wielkiejnocy. Od Kopernika Oboźną, Dobra № 8, ku Tamce. 3483

Do wynajęcia obszerne murowane zabudowania, mogą być użyte na śpichrze, stajnie, warsztaty, lub też stajnie dla koni, podwórze osobne wraz z mieszkaniem, zaraz lub od św. Jana. Grzybowska № 56, u stróża.

3 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią, do najęcia od kwartału. Waliców № 1. 3595

Od 8-go Kwietnia r. b., są do wynajęcia dwie suteryny, na zakład ślusarski, od lat kilkunastu tam praktykowany. Tamże są dwa lokale po 3 pokoje każdy z kuchnią i przedpokojem. Jeden od frontu na dole za rs. 300, drugi na 2-em piętrze w oficynie za rs. 270 rocznie. Ulica Ślizka № 4/6, drugi dom od Wielkiej. 3585

Doniesienia rozmaite.

Pończochy, skarpetki i nadrabianie najtaniej Hoża № 10. 2307

Wszelkie przybory do podróży, konnej jazdy i polowania. Płaszcze angielskie, nieprzemakalne, kurtki i spodnie skórzane. Poduszki, poleca T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 474

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Opieka sumienna, umieszczenie dziecięcia, opłata niska. Ulica Bednarska № 15. 3113

Akuszerka P. Medalis, przyjmuje osoby przybyłe na kurację lub na słabość, z umieszczeniem dziecka. Pokoiki osobne, wygody wszelkie. Dyskrecja zapewnia się. Nowy-Świat № 2, w Warszawie. 3549

Mamka ze świeżym obfitym pokarmem, ul. Aleksandrja № 2, mieszkania 6, drugie piętro. 3476

Mamki wiejskie i miejskie, są przy ulicy Tamka № 11. 3505

Mamki wiejskie są u akuszerki. Ulica Pańska № 19. 3614

Mamka młoda z obfitym pokarmem, brunета, mówi trzema językami, polskim, ruskim i niemieckim, jest u akuszerki, ulica Żurawia № 4. 3579

Mamki ze świeżym i starszym pokarmem, bez długu. Pańska № 13. 3584

Przybłąkał się pies duży, brązowy, łaty popielaty, uszy obcięte. Właściciel odebrać może w fabryce Stali na Nowej Pradze, u szwajcara, za zwrotem kosztów. 3586

Chart polowy rasy dużej, popielaty, przybłąkał się i od paru dni znajduje się pod № 17 ulica Aleksandrja, stróż wskaże. 3457

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 47&c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 24 Февраля (8 Марта) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.